

Sygn. akt I ACa 1538/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Katarzyna Polańska - Farion

Sędziowie: SA Ewa Klimowicz-Przygódzka (spr.)

SO del. Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: protokolant sądowy Sylwia Andrasik

po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. M.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 14 lipca 2016 r., sygn. akt I C 809/15

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok:

II. w punkcie pierwszym w ten sposób, że:

- w punkcie pierwszym poprzez obniżenie zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia z 60 000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) do 45 000 zł (czterdzieści pięć tysięcy złotych) i oddalenie powództwa co do dalszej kwoty 15 000 zł (piętnaście tysięcy złotych)

- w punkcie trzecim poprzez ustalenie, że powód wygrał sprawę w 53 %, pozwany w 47 %;

III. oddala apelację w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 750 (siedemset pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Katarzyna Polańska – Farion Ewa Klimowicz-Przygódzka

I ACa 1538/16 UZASADNIENIE

Powód D. M. domagał się w niniejszej sprawie zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 85 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 3 III 2014 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, spowodowaną śmiercią w wypadku komunikacyjnym swojego brata K. M..

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo w zakresie kwoty 60 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 IV 2014 r., w pozostałej części żądania pozwu oddalił i dokonał stosunkowego rozliczenia kosztów procesu pomiędzy stronami, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Rozstrzygnięcie powyższe oparte zostało na następujących ustaleniach faktycznych.

W dniu 27 VIII 2013 r. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w którym uczestniczyła matka powoda oraz jego niespełna 10 letni brat K. M. . Winnym tego zdarzenia został uznany kierowca busa, którym podróżowali najbliżsi powoda. Bezpośrednio po wypadku K. M. został reanimowany i po przywróceniu funkcji życiowych przetransportowany do (...) Szpitala (...) w K. P., gdzie tego samego dnia nastąpił jego zgon. Do innego szpitala z miejsca zdarzenia przetransportowana została także matka powoda, która pomimo doznanych w wypadku poważnych urazów , na własną prośbę wypisała się z niego. Nie zdążyła jednak zobaczyć syna K. przed śmiercią.

Powód w czasie podróży brata i mamy do K., kontaktował się z A. M. (1) telefonicznie. To od matki dowiedział się o wypadku. Cały dzień obserwował informacje w telewizji, która podawała także wiadomość o tym zdarzeniu (m. in. na tzw. „pasku” pojawiała się informacja o krytycznym stanie 10 letniego chłopczyka poszkodowanego w wypadku). Powód starał się być jednak dobrej myśli. Po powrocie matki i wujka do domu, z samego zachowania wujka zorientował się jednak, że jego brat zmarł. Później przyjechała jeszcze policja z potwierdzeniem informacji, że K. nie żyje.

Okres bezpośrednio po śmierci brata był dla powoda szczególnie trudny. Nie spał. Nie mógł uwierzyć w jego śmierć . Zastanawiał się, kiedy brat wróci. Przed pogrzebem nie pojechał do kaplicy aby pożegnać się z K., wołał zapamiętać go żywego . Dzień pogrzebu brata powód wspomina jako najgorszy dzień w swoim życiu. Nieustannie chodził na cmentarz, bliscy odbierali jego zachowanie, jak osoby dotkniętej obłędem, z drugiej jednak strony mieli wrażenie, że chłopiec bardzo szybko wydojrzał.

Po pogrzebie powód musiał zaopiekować się matką, która leczyła urazy doznane w wypadku, często jeździła do placówek medycznych do R.. Matka powoda A. M. (1) była tzw. trzeźwiejącą alkoholiczką, dlatego też powód nieustannie martwił się czy matka nie powróci do nałogu. Pewne ukojenie D. M. odnalazł w religii – przyjaciel mamy, który przyjechał do domu w dniu śmierci K., wytłumaczył mu całą tragedię w świetle prawd wiary. Do dzisiaj wiara przynosi powodowi ukojenie . Tłumaczy sobie, że może po to K. przyszedł na świat, aby mama przestała pić. Razem z mamą modli się za brata, a ostatnio prosi brata, aby to on wstawiał się za nim.

We wrześniu 2013 r. powód rozpoczął naukę w ponadgimnazjalnej szkole, znajdującej się w innym mieście. Skupił się wówczas na nauce , z jednej strony z tego względu , aby nie rozpamiętywać rodzinnej tragedii, z drugiej aby matka nie widziała, że jest mu smutno. Bał się, że A. M. (1) może znowu zacząć pić. Zmiana środowiska korzystnie wpłynęła także na funkcjonowanie powoda również z tego względu, że w nowej klasie nie był rozpytywany o brata, czy też o wypadek.

Śmierć brata wywołała u powoda psychologiczną reakcją żałoby, która stanowiła adekwatną odpowiedź emocjonalną na doświadczenie straty w centralnym obszarze życia. Brat K. stanowił dla niego osobę znaczącą w systemie rodzinnym, związaną z szeregiem pozytywnych doświadczeń. Jego śmierć w znaczący sposób naruszyła dotychczasowe funkcjonowanie systemu rodzinnego powoda, a ponadto powód obciążony był odpowiedzialnością za matkę. Przebieg żałoby u D. M. nie był jednak zaburzony, obciążony patologią, czy też w inny sposób powikłany. Powód dokonał efektywnego przejścia przez kolejne stadia procesu żałoby, aż do jego ostatniego etapu - powrotu do równowagi emocjonalnej, skutecznej reorganizacji swojego życia po doznanej stracie oraz jej przeformułowania i włączenia w osobistą historię. D. M. nie podejmował aktywnej konsultacji bądź leczenia psychiatrycznego lub psychologicznego. Obecnie powód jest uczniem technikum. Jest w związku z dziewczyną.

Powód i K. M. byli braćmi przyrodnimi. Powód miał jeszcze drugiego , rodzonego brata Ł.. W chwili wypadku K. i D. M. mieszkali razem z matką. Ł. M. w tym okresie pracował poza granicami Polski.

W dniu 6 II 2014 r. powód razem z innymi członkami rodziny wystąpił do (...) Spółki Akcyjnej w W. o wypłatę kwoty 100 000 zł. tytułem zadośćuczynienia. Pismem z dnia 3 III 2014 r. pozwany uznał roszczenie do kwoty 15 000 zł. Pomimo zgłoszonego odwołania w postępowaniu likwidacyjnym kwota ta nie została zwiększona.

Jako podstawę powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy wskazał dowód z opinii biegłego psychologa, z zeznań świadków A. M. (1) i Ł. M., z przesłuchania powoda, ze złożonych do akt dokumentów. Tak wskazany materiał dowodowy w jego ocenie był zgodny, spójny i wzajemnie się uzupełniał.

Zdaniem tego sądu okoliczności sprawy były zresztą bezsporne, w szczególności te, które przesądzały o odpowiedzialności pozwanego wynikającej z objęcia umową ubezpieczenia OC pojazdu, którego kierowca spowodował wypadek. Pozwany co do zasady nie kwestionował swojej odpowiedzialności, zaspokoił pewną część roszczenia powoda o zadośćuczynienie w toku postępowania likwidacyjnego. Kwestią sporną pomiędzy stronami pozostawała zatem jedynie wysokość należnego powodowi świadczenia.

Rozstrzygając powyższy spór Sąd Okręgowy miał na uwadze, że stosownie do art. 446 § 4 k. c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Nie miał wątpliwości co do tego, że powód jest osobą najbliższą w stosunku do zmarłego brata K., gdyż przesadzają o tym zarówno więzy krwi jak i fakt wspólnego zamieszkiwania braci w jednym domu, razem z ich matką A. M. (1).

Powodowi zatem co do zasady należało się zadośćuczynienie o jakim mowa w tym przepisie, tym niemniej nie w kwocie 15 000 zł przyznanej przez pozwanego, która ma charakter symboliczny, odzwierciedla jedynie w części krzywdę, jaką doznał powód w związku z utratą brata.

Dokonując oceny zgłoszonego roszczenia co do jego wysokości Sąd Okręgowy powoływał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, wskazujące, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. ma na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc członkom jego rodziny w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej. Powinno ono być utrzymane w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, która to przesłanka jednak nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Decydującym kryterium wskazującym na wysokość należnego uprawnionemu zadośćuczynienia winny być okoliczności faktyczne konkretnej sprawy. Przywołany został wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 IX 2002 r. wydany w sprawie IV CKN 1266/00 odnoszący się do zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c., w którym wyrażone zostało stanowisko, że „Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem, przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji stron. Istotnym elementem indywidualizującym jest wiek poszkodowanego. Intensywność cierpień z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju”.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że należy ocenić indywidualną sytuację osobistą powoda, wywołaną tragicznym wydarzeniem z dnia 27 VIII 2013 r. i jej następstwami na jego dalsze funkcjonowanie.

Sytuacja ta wyglądała zaś w ten sposób, iż na skutek wypadku komunikacyjnego powód utracił młodszego o 6 lat brata, który obok matki był wówczas dla niego osobą najbliższą, z którą wspólnie mieszkał i spędzał większość wolnego czasu. Mając na względzie, iż w owym okresie najstarszy brat powoda przebywał za granicą, pracując zawodowo, zaś ojciec mieszkał osobno (choć w tej samej miejscowości), to powód, jego brat K. i matka A. M. (1) tworzyli integralną – choć niekompletną – rodzinę. Osoby powyższe łączyły szczególnie silne więzi na co wskazywały ustalone w sprawie okoliczności faktyczne, zaś przede wszystkim taki wniosek wypływał z opinii biegłego psychologa T. G. wydanej w niniejszej sprawie. Powód był dla młodszego brata K. niewątpliwym autorytetem, z uwagi na brak ojca w rodzinie, stanowił dla niego z pewnością wzorzec męskiego postępowania. Tego rodzaju postrzeganie powoda przez młodszego brata musiało wpłynąć także na silnie pozytywny stosunek powoda do K., wywołać niejako swoistą relację

zwrotną. Niewątpliwie jednak z czasem drogi braci rozeszłyby się, każdy z nich silniej wzrastałby w swoje środowisko rówieśnicze, następnie obaj założyliby własne rodziny, w których koncentrowałaby się ich aktywność życiowa.

Sąd Okręgowy ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia pieniężnego miał ponadto na uwadze, że na krzywdę powoda bezpośrednio po zdarzeniu z dnia 27 VIII 2013 r. złożyły się niejako dwie grupy okoliczności. Jakkolwiek śmierć brata miała pierwszoplanowe znaczenie dla dobrostanu D. M., to jednak jego kondycja psychiczna była także wywołana tym, co działo się z matką. A. M. (1) doznała bowiem w wypadku także poważnych uszkodzeń ciała, utraciła w wyniku tego zdarzenia najmłodszego syna, co sprawiało, iż powód obawiał się zarówno o jej zdrowie fizyczne jak i psychiczne, a w szczególności, o to, czy skutek tych traumatycznych przeżyć matka nie powróci do nałogu. To właśnie te dwie grupy okoliczności determinowały stan powoda bezpośrednio po rodzinnej tragedii, tym niemniej pozwany odpowiada tylko za pierwszą z nich.

Sąd Okręgowy zwracał ponadto uwagę, iż żałoba u powoda nie była w sposób patologiczny powikłana, a obecnie zaś uznać należało ją za zakończoną.

Mając na uwadze powyższe okoliczności sąd I instancji przyjął, że kwotą odpowiednią, obrazującą poniesioną przez powoda na skutek tragicznej utraty brata krzywdę będzie kwota 75 000 zł., a ponieważ powód otrzymał już od pozwanego z powyższego tytułu 15 000 zł w toku postępowania likwidacyjnego, zgłoszone w sprawie roszczenie uznał za zasadne do kwoty 60 000 zł. Podnosił, iż tak ustalona kwota zadośćuczynienia uwzględnia zarówno kwestie o charakterze indywidualnym, jak również przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość, wreszcie nie może być ona uznana za nadmierną, prowadzącą do nienaturalnego wzbogacenia się powoda. Odpowiada ona także co do zasady przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa w obecnych realiach społeczno – ekonomicznych. Dalej idące żądanie powoda jako niezasadne podlegało zaś oddaleniu.

Jeżeli chodzi o rozstrzygnięcie o odsetkach ustawowych z tytułu opóźniania się pozwanego w spełnieniu świadczenia, to podniesione zostało, że termin spełnienia świadczenia z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego posiadaczy pojazdów mechanicznych określony został w art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych..., w myśl którego zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Zdaniem Sądu Okręgowego w oparciu o materiał dowodowy sprawy nie sposób było ustalić kiedy powód zgłosił swoje roszczenie pozwanemu, dlatego też za datę, w której pozwany może być w sposób niewątpliwy uznany za powiadomionego o szkodzie powoda uznał datę jego pisma z 3 III 2014 r. uwzględniającego w części zgłoszone roszczenia. Przyjął, że od tej daty winien być liczony termin do wypłaty odszkodowania, który w takiej sytuacji upływałby w dniu 2 IV 2014 r., co oznacza, że pozwany pozostaje w zwłoce z zapłatą zadośćuczynienia od dnia 3 IV 2014 r..

Jako podstawa rozstrzygnięcia o kosztach procesu wskazany został art. 100 zd. 1 k.p.c.. Sąd Okręgowy uznał, że powód wygrał sprawę w 71%, a tym samym przegrał w 29%. Szczegółowe wyliczenie kosztów na podstawie art. 108 k. p. c. pozostawił referendarzowi sądowemu.

Wyrok powyższy zaskarżył pozwany co do kwoty 30 000 zł. W swojej apelacji podniósł zarzuty:

- naruszenia art. 446 § 4 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że zasądzona kwota zadośćuczynienia jest świadczeniem odpowiednim i rekompensuje szkodę doznaną przez powoda w związku z wypadkiem, w którym śmierć poniósł jego brat,

- naruszenia art. 233§ 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów prowadzącą do wadliwego ustalenia stanu faktycznego, nie znajdującego oparcia w zebranych materiale dowodowym i zasądzenia zadośćuczynienia w nadmiernej kwocie.

Tym samym apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w części ponad kwotę 30 000 zł i orzeczenie o kosztach stosownie do oddalonego powództwa oraz o zasądzeniu na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja strony pozwanej zasługiwała częściowo na uwzględnienie.

Jej rozpoznanie zacząć należy jednak od uwag natury ogólnej, takich m.in. jak ta, że życie ludzkie jest wartością bezcenną i żadna kwota nie jest w stanie zrekompensować straty osoby bliskiej. Dlatego też celem zadośćuczynienia pieniężnego o jakim mowa jest w art. 446 § 4 k.c. jest jedynie złagodzenie doznanych cierpień i wyrządzonej krzywdy. Wysokość zadośćuczynienia ma być przede wszystkim adekwatna do rozmiaru doznanej krzywdy. Tym niemniej jednak jak przyjmuje się w orzecznictwie, wysokość zadośćuczynienia powinna być także utrzymana w rozsądnych granicach, z jednej strony nie może mieć charakteru symbolicznego, z drugiej nie może prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia uprawnionego. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia nie można także całkowicie abstrahować od poziomu życia jakie reprezentuje społeczeństwo. Przyjmuje się, że przeciętna stopa życiowa społeczeństwa wyznacza górne ramy wymiaru zadośćuczynienia, których przekroczenie mogłoby prowadzić do uznania, że zadośćuczynienie doprowadziło do wzbogacenia się uprawnionego. Przesłanka przeciętnej stopy życiowej przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia ma jednak tylko charakter uzupełniający, nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar (wyrok SN z 3 VI 2011 r. III CSK 279/10, z 20 VIII 2015 r. II CSK 595/14).

W ocenie Sądu Apelacyjnego kwota zadośćuczynienia zasądzona na rzecz powoda wykracza poza tak określone ramy wymiaru zadośćuczynienia, bynajmniej jednak nie z tego względu, że jak podnoszono w apelacji jest oderwana od realiów przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa, tylko z tej przyczyny, iż jest nieadekwatna do rozmiaru poniesionej przez powoda wskutek śmierci brata krzywdy, co stanowi o naruszeniu prawa materialnego tj. w/w art. 446 § 4 k.c..

Jak słusznie zaznaczył to pozwany w swojej apelacji ustalenie wysokości krzywdy poniesionej na skutek śmierci osoby bliskiej jest bardzo trudne, gdyż nie można precyzyjnie finansowo skompensować uczuć. Tym niemniej jednak przez ponad 9 lat jakie minęły od wejścia w/w artykułu w życie orzecznictwo sądów, przede wszystkim Sądu Najwyższego wypracowało obiektywne kryteria którymi należy kierować się ustalając zakres tego rodzaju krzywdy, a w konsekwencji wysokość zadośćuczynienia pieniężnego. Są to takie okoliczności jak: wstrząs psychiczny i cierpienia wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 VI 2011 r. III CSK 279/10, z 20 XII 2012 r., IV CSK 192/12, z 10 V 2012 r., IV CSK 416/11, z 27 VI 2014 r. V CSK 445/13). Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i mierniki ich oceny muszą być przy tym rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego. Każdy przypadek powinien być oceniany według kryterium obiektywnego z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Nie można kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Sąd miarą cierpienia wywołanego nagłą śmiercią osoby najbliższej mogą być wspomniane okoliczności zewnętrzne, które dadzą się w jakiś sposób zweryfikować i ocenić (patrz wyrok SN z 20 VIII 2015 r. II CSK 595/14).

Sąd I instancji pominął znaczną część powyższych wskazówek płynących z orzecznictwa Sądu Najwyższego, niepotrzebnie sięgając do wyroków dotyczących innej materii, tj. wydanych w sprawach opartych na art. 445§ 1 k.c., a więc dotyczących zadośćuczynienia pieniężnego za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, iż okolicznością która zadecydowała o przyznaniu powodowi stosunkowo wysokiego zadośćuczynienia była intensywność więzi łączącej go ze zmarłym bratem, która stanowi tylko jedną z wielu przesłanek rzutujących na rozmiar doznanej krzywdy, a tym samym na wysokość należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny nie ma co do tego wątpliwości, iż relacje powoda z młodszym od niego o 6 lat bratem musiały być silne z uwagi, jak podnosił to sąd I instancji, na łączące te osoby więzy krwi jak i wspólne zamieszkiwanie. Z racji niepełnej rodziny, w której bracia się wychowywali powód w istocie musiał aktywnie uczestniczyć w procesie wychowawczym jak i edukacyjnym młodszego brata. Tym niemniej jednak wbrew stanowisku strony powodowej, w tych wzajemnych relacjach pomiędzy braćmi obiektywnie rzecz ujmując nie było żadnej wyjątkowości. Były to relacje typowe, które

powinny charakteryzować członków normalnie funkcjonującej rodziny, tj. pozytywne, serdeczne, stosowne do wieku obu chłopców, wynikające z codziennego wspólnego stykania się ze sobą, ze wspólnych przeżyć smutków i radości. Powołując się na doświadczenie życiowe należało mieć jednak na uwadze, iż różnica 6 lat pomiędzy 10 letnim i 16 letnim rodzeństwem jest istotna, że każde z nich ma inne zainteresowania, problemy, tematy. Zmarły K. M. był niewątpliwie jedną z najważniejszych osób w życiu powoda, jednak nie pierwszoplanową, gdyż taką dla każdego dziecka jest rodzic, w tym przypadku matka, z którą bracia wspólnie zamieszkiwali.

Utrata przez powoda brata w tak młodym wieku, niewątpliwie wiązała się z ogromnym wstrząsem psychicznym i cierpieniem. Nie deprecjonując w żadnej mierze ciężaru tych trudnych przeżyć powoda, jak najbardziej adekwatnych do niecodziennej sytuacji z jaką przyszło mu się w życiu tak szybko zmierzyć, stwierdzić należy jednak, że przedwczesna śmierć osoby bliskiej poniesiona w wyniku czynu niedozwolonego zawsze jest wydarzeniem nagłym i tragicznym, niosącym dla bliskich rozpacz i cierpienie. Te elementy są niejako wpisane w zakres odpowiedzialności sprawcy szkody, w konsekwencji ubezpieczyciela. Nie występowały natomiast w niniejszej sprawie jakiegokolwiek wyjątkowe dla tej sytuacji elementy dramaturgii, które tą odpowiedzialność pozwanego by podwyższały. Dla przykładu można podać sytuację, kiedy to do śmierci osoby bliskiej dochodzi na oczach poszkodowanego, co stanowi dla niego dodatkowy wstrząs psychiczny.

Powód w swojej tragedii nie pozostawał ponadto sam. Jak przyznał w swoich wyjaśnieniach „Gdyby nie ludzie wokół mnie, to nie wiem jak to by się skończyło”. W tych pierwszych, najtrudniejszych chwilach mógł liczyć na wsparcie matki, dziadka z którym zamieszkiwał, brata Ł., który przyjechał z zagranicy oraz na braci i znajomych matki. Od roku 2014 pozostawał w związku z dziewczyną, co także musiało niwelować jego poczucie osamotnienia po śmierci brata.

Z opinii sądu- psychologicznej wydanej w niniejszej sprawie, jak i zawartej w niej wypowiedzi samego powoda wynikało, że najbardziej intensywne cierpienia wywołane utratą brata odczuwał on przez okres pierwszych 6 miesięcy. Przeżywanie procesu żałoby nie zostało w żadne sposób zaburzone, nie przybrało charakteru patologicznego. Powód nie korzystał z pomocy psychiatrycznej ani psychoterapeutycznej. Wykazał zdolność do zaakceptowania nowej sytuacji, na co niewątpliwym wpływ miała zmiana środowiska (nowa szkoła) jak i jego młody wiek. Nie oznacza to bynajmniej, że powód pogodził się ze śmiercią brata. Człowiek nigdy nie godzi się z odejściem osoby mu bliskiej, kultywuje pamięć o niej chociażby odwiedzając grób zmarłej. Tego typu zachowanie jest jednak czymś naturalnym i nie sposób jest utożsamiać go z dalszym przeżywaniem żałoby ani z zaburzeniami natury psychicznej. Samo wspomnienie utraconych bliskich bez wpływu na codzienną aktywność i funkcjonowanie nie może być traktowane jako objaw psychopatologiczny. Jak wynikało z opinii biegłego psychologa przebieg procesu żałoby, nie wpływał na normalne funkcjonowanie poszkodowanego w życiu rodzinnym jak i społecznym. Powód powrócił do równowagi emocjonalnej, skutecznie zreorganizował swoje życie po doznanej stracie.

Reasumując w ocenie Sądu Apelacyjnego takie okoliczności jak brak wyjątkowo silnego poczucia pustki po śmierci brata, brak zaburzeń psychicznych będących następstwem tego zdarzenia, typowy przebieg proces żałoby, wiek powoda oraz jego duża zdolność przystosowania się do nowej sytuacji, okres intensywnych cierpień po stracie brata, nie czyniły niniejszej sprawy wyjątkową, co uzasadniałoby przyznanie powodowi tak wysokiego zadośćuczynienia, jakie w ostateczności ustalił sąd I instancji tj. na poziomie 75 000 zł.. Nie czyniło to jednak wniosków apelacji obniżenia powyższej kwoty do 45 000 zł zasadnymi (do 30 000 zł plus 15 000 zł wypłacone już powodowi w toku postępowania likwidacyjnego).

Nie ma bowiem racji apelujący odwołując się do kwot zadośćuczynienia przyznawanych przez sądy dla dorosłych dzieci po śmierci rodzeństwa. Po pierwsze nie zawsze są to kwoty rzędu 30 000 zł, lecz stosownie do okoliczności sprawy także wyższe. Po drugie i przede wszystkim powód w chwili śmierci 10 letniego brata, był także osobą małoletnią, miał 16 lat, w odróżnieniu od sytuacji dorosłego rodzeństwa wspólnie zamieszkiwał z K., stykał się z nim na co dzień, jak już zostało to powiedziane powyżej uczestniczył w jego procesie wychowawczym. Łącząca braci więź emocjonalna była tym samym niewątpliwie silniejsza, intensywniejsza od relacji łączących dorosłe rodzeństwo, mieszkające zazwyczaj oddzielnie i skupiające swoją aktywność życiowo wokół najczęściej założonej już nowej rodziny. Sytuacji zaistniałej

w sprawie niniejszej nie można zatem porównywać, do sytuacji, w której sądy zasądzą zadośćuczynienie na rzecz dorosłego rodzeństwa zmarłej osoby bliskiej.

Nie miał także racji apelujący podnosząc, iż skoro śmierć jest zjawiskiem nieuchronnym, to fakt ten winien znacząco wpływać na kwotę ustalonego zadośćuczynienia. Argument tego rodzaju byłby zasadny gdyby chodziło o śmierć osoby starszej, z którą w istocie należy się liczyć, a której i tak nigdy nie możemy zaakceptować, ale nie o śmierć 10 letniego dziecka jakim był K. M..

W końcu nie sposób było podzielić i tych wywodów apelującego, że skoro okres jaki upłynął od daty wypadku osłabia przypisywanie znaczenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia, to powinno to rzutować na wysokość kwoty zasądzonej przez Sąd Okręgowy. Zaakceptowanie powyższego stanowiska prowadziłoby bowiem do nielogicznego, niczym nie uzasadnionego wniosku, że im szybciej poszkodowany wskutek śmierci osoby bliskiej wytoczy powództwo o zadośćuczynienie, kiedy jeszcze najintensywniej przeżywa okres żałoby, tym wyższa powinna być kwota należnego mu zadośćuczynienia. Co więcej jak zauważył to słusznie Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 16 VI 2015 r. wydanym w sprawie I ACa 1831/14, gdyby przyjąć założenie, że negatywne doznania związane ze śmiercią osoby bliskiej powinny utrzymywać się u powoda do chwili wyrokowania, to oznaczałoby to konieczność oddalania żądań opartych na zasadzie art. 446 § 4 k.c. w przypadku upływu czasu od śmierci osoby bliskiej do chwili orzekania i związanego z tym złagodzenia cierpień poszkodowanego mimo krzywdy doznanej w momencie szkody. Należy mieć na uwadze, że znaczny upływ czasu od zdarzenia wywołującego krzywdę, wcale doznanej już krzywdy nie umniejsza, pozwala w pełni ocenić jej zakres, długotrwałość cierpień psychicznych doznanych przez poszkodowanego, ich wpływ na stan zdrowia, na życie społeczne i rodzinne, możliwość dostosowania się do nowej sytuacji życiowej.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, iż w okolicznościach niniejszej sprawy kwotą adekwatną do doznanych przez powoda cierpień po stracie 10 letniego brata K. będzie kwota łącznie z otrzymaną już w postępowaniu likwidacyjnym 60 000 zł, bynajmniej nie mająca charakteru symbolicznego jak i nie wykraczająca ponad granicę wyznaczoną przeciętnym poziomem życia społeczeństwa. Stąd na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. dokonał zmiany zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie zasądzonej w nim kwoty zadośćuczynienia z 60 000 zł do 45 000 zł, oddalając apelację w pozostałym zakresie.

Dodać jeszcze należy, iż całkowicie błędny był podniesiony przez stronę pozwaną w apelacji zarzut naruszenia art. 233§ 1 k.p.c.. Apelujący nie wskazał jakie dowody zostały przez sąd I instancji niewłaściwie tj. niezgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenione i dlaczego. Stan faktyczny niniejszej sprawy, wynikający ze zgromadzonego materiału dowodowego był bezsporny. Okoliczność natomiast, iż zdaniem pozwanego sąd I instancji dokonał błędnej subsumpcji tego stanu faktycznego pod normę art. 446 § 4 k.c. powinna skutkować podniesieniem zarzutu obrazę w/w przepisu prawa materialnego, a nie zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy zasady swobodnej oceny dowodów.

W konsekwencji zmiany przez Sąd Apelacyjny zaskarżonego rozstrzygnięcia należało również dokonać na nowo stosunkowego rozliczenia kosztów procesu pomiędzy stronami. Z dochodzonej pozwem kwoty 85 000 zł, powód uzyskał 45 000 zł, co oznacza, że wygrał proces w 53 %, pozwany w 47 %.

Jeżeli chodzi o koszty postępowania apelacyjnego, to również w oparciu o art. 100 k.p.c. zostały one stosunkowo rozdzielone.

Każda ze stron wygrała postępowanie apelacyjne w 50 %. Na koszty poniesione przez pozwanego składały się: koszty opłaty od apelacji 1500 zł plus koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3600 zł. Koszty poniesione przez powoda ograniczały się do kosztów zastępstwa procesowego w takiej samej wysokości. Powyższe oznaczało, że powód jest obowiązany zwrócić pozwanemu 50 % poniesionej opłaty od apelacji tj. kwotę 750 zł..

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji.

SSA E.Klimowicz-Przygódzka SSA K.Polańska-Farion SSO(del) A.Wachowicz-Mazur